Cena numeru 10 groszy.

NIEDZIELA

ILUSTROWANY TYGODNIK KATOLICKI DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Nr. 2. CZĘSTOCHOWA, DNIA 8 STYCZNIA 1939 ROKU. ROK XIV.

Ś. P.

KSIĄDZ KARDYNAŁ

Aleksander Kakowski

Arcybiskup-Metropolita Warszawski.



W piątek dnia 30 grudnia ub. roku zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie arcybiskup metropolita warszawski, pierwszy Kardynał w Odrodzonej Polsce, ś. p. ks. Aleksander Kakowski. Śmierć tego wysokiego dostojnika kościelnego pogrążyła w żałobie nie tylko Episkopat Polski ale i cały naród, z którym Zmarły był w szczególny sposób związany.

Ś. p. ks. Kardynał Kakowski urodził się w dniu 5 lutego 1862 roku w Dębinach pod Przasnyszem z ojca Franciszka i matki Pauliny z Ossowskich.

Kształcił się początkowo w Pułtusku, następnie w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum wstępuje w r. 1878 do seminarium duchownego. W cztery lata później wyjeżdża na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu, a następnie do papieskiego uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, gdzie otrzymuje w roku 1885 stopień doktora praw i magistra św. Teologii. Po powrocie do kraju otrzymuje w dniu 30 maja 1886 r. święcenia kapłańskie i mianowany zostaje wikariuszem parafii św. Andrzeja oraz obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie arcybiskupim.

W roku 1887 powołany został na stanowisko profesora prawa kanonicznego, wymowy oraz literatury polskiej w warszawskim seminarium duchownym, którego rektorem zostaje w rok później, otrzymując jednocześnie godność kanonika honorowego i rektora kościoła św. Józefa Oblubieńca (oo. Karmelitów).

Po śmierci ks. arcybiskupa Chościak Popiela wstępuje na stolicę arcybiskupią w Warszawie we wrześniu r. 1913.

W roku 1918 zostaje członkiem Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. Jako arcybiskup warszawski konsekrował na biskupa w dniu 28 października ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce, Achillesa Ratti'ego, obecnego Ojca św. Piusa XI. W grudniu tegoż roku Ojciec św. Benedykt XV obdarza go purpurą kardynalską, jako presbitra kościoła św. Augustyna.

Zmarły Dostojnik Kościoła posiadał najwyższe odznaczenia polskie. wielkie wstęgi orderów Orła Białego i Polonia Restituta. W r. 1936 ś. p. ks. Kardynał Kakowski obchodził 50-lecie swego kapłaństwa, a w roku ubiegłym 25-lecie sakry biskupiej.

* * *

Ś. p. ks. Kardynał Kakowski znany był dobrze w Polsce zarówno ze swych prac naukowych jak i z działalności duszpasterskiej i obywatelskiej. Jako arcybiskup warszawski troszczył się o rozwój diecezji. Zasługą jego są liczne nowe parafie i kościoły, oraz domy katolickie, z których najpiękniejszy i największy powstał w Warszawie. Liczne instytucje w Warszawie jemu również zawdzięczają swe powstanie.

Znaną była jego wyniosła i majestatyczna postać i mieszkańcom Częstochowy, dokąd przybywał z okazji zjazdów biskupich i wielkich pielgrzymek. Po raz ostatni oglądaliśmy go w pamiętnych dniach wrześniowych podczas pielgrzymki młodzieży katolickiej.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się we wtorek i środę ub. tyg. w Warszwie. Zwłoki ś. p. ks. Kardynała spoczęły chwilowo w podziemiach katedry św. Jana.

Przegląd najważniejszych wydarzeń w 1938 r.

Rok 1938 był rokiem wielkich wstrząsów politycznych. Mapa Europy środkowej uległa gruntownemu przeobrażeniu.

W Niemczech 12 lutego odbyła się w Berchtesgaden rozmowa między Schnschniggiem a Hitlerem, której wynikiem było równouprawnienie polityczne austriackich narodowych socjalistów. 20 lutego kanclerz Hitler wygłosił w Reichstagu mowę o konieczności przyłączenia Austrii do Rzeszy. 9 marca Schuschnigg zarządził plebiscyt. 11 marca nastąpiła dymisja Schuschnigga. Jednocześnie wojska niemieckie wkroczyły do Austrii.

24 kwietnia wypłynęła kwestia Niemców sudeckich. 25 maja Czechosłowacja zarządziła mobilizację. 15 września Chamberlain spotkał się z Hitlerem w Berchtesgaden, a 22 tego miesiąca w Godesberg. W obliczu zatargu zbrojnego doszła do skutku konferencja w Monachium z udziałem Hitlera, Mussoliniego, Chamberlaina i Daladiera w dniu 29.IX. W dniu 30 rząd czeski przyjął warunki monachijskie i 1 października wojska niemieckie wkroczyły do Czechosłowacji.

Na Dalekim Wschodzie wojska japońskie zajęły Kanton 21 października, 25.X Hankau, a 27.X dotarły do pogranicza Hong-Kong. Między Japonią i Sowietami omal nie doszło w lipcu do wojny spowodu zbrojnego starcia o górę Czan-Ku-Feng.

Spośród znamiennieńszych wydarzeń w roku 1938 wymienić wypada: ślub króla egipskiego Faruka I w Bari (20.I), wybór prezydenta Eire (Irlandii) dr. Hyde (4.V), śmierć królowej Marii rumuńskiej (18.VII), śmierć ks. Hlinki (16.VIII), śmierć prezydenta Kemala Atatürka (10.XI), w Stambule i wybór nowego prezydenta Turcji Ismeta Inönu (11.X), wybór prezydenta Czecho-Słowacji dr. Hachy (30.XI) ponowny wybór prez. Smetony (14.XI). Stłumienie buntu „Żelaznej Gwardii" w Rumunii (17.XI), podpisanie w Waszyngtonie amerykańsko-brytyjskiego traktatu handlowego (17.XI), uchwalenie przez konferencję panamerykańską w Limie (10—27, XII) zasady solidarnej obrony zachodniej półkuli.

W POLSCE w roku 1938 zaszły dość daleko idące zmiany pod względem gospodarczym. Realizacja COP. posunęła się znacznieposunęła się znacznie naprzód. Otwarto szereg fabryk. Wydarzenia polityczne dopiero pod koniec roku wysunęły się na plan pierwszy. 1 października zajęliśmy Śląsk Zaolziański, a Jaworzynę i Spisz 27 listopada. 13-go września Prezydent Rzplitej zarządził wybory do Sejmu i Senatu, które odbyły się: 6 listopada do Sejmu, a 14 listopada do Senatu. W grudniu w znacznej części kraju odbyły się wybory samorządowe. Z dniem 28 listopada wszedł w życie nowy dekret prasowy. 24 listopada rozwiązano zrzeszenia wolnomularskie i tego samego dnia ukazał się dekret o ochronie interesów Państwa.

Obecny skład Św. Kolegium Kardynalskiego.

Na przełomie roku 1938/39 Święte Kolegium, po zgonie Kardynała Kakowskiego, składa się z 62 członków, z czego 35 Włochów i 27 cudzoziemców. Pośród cudzoziemców największą liczbą kapeluszy kardynalskich dysponują Francuzi (6), następnie Niemcy (4), Hiszpania (3), północni Amerykanie (3), inne narody mają po jednym Kardynale. W ciągu roku 1938 zmarło 7-miu Kardynałów, a w ciągu pontyfikatu Piusa XI-go 73, z czego 24 mianowanych przez obecnego Ojca św. W roku 1938 Papież nie mianował Kardynałów. Ostatni konsystorz połączony z nominacjami kardynalskimi odbył się 13 grudnia 1937 r.

W ciągu roku 1938 zlikwidowano dyplomatyczne przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej w Wiedniu, z powodu aneksji Austrii przez Rzeszę, natomiast nową nuncjaturę otwarto w Ekwadorze. Ponadto poselstwo rumuńskie przy Watykanie podniesiono do rangi ambasady. Liczba delegacyj apostolskich powiększona została o jedną w W. Brytanii.

Z pośród 261 papieży tylko 17-tu osiągnęło lub przekroczyło lata pontyfikatu Piusa XI-go, którego panowanie w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosiło 16 lat, 10 miesięcy i 25 dni.

KATOLICY ANGIELSCY W ŚWIETLE CYFR.

Ukazał się w Anglii rocznik katolicki na rok 1939. Podług zamieszczonych w nim statystyk, liczba katolików w Anglii i Walii wynosi obecnie 2.375.196 czyli o 13.692 więcej aniżeli w roku ub. Najwięcej katolików liczy diecezja liverpoolska. W ciągu roku ubiegłego udzielono ogółem 65.989 chrztów oraz 27.360 ślubów. Liczba nawróceń wynosi 10.651. Szkół katolickich jest w Anglii i Walii 1.453 t.j. o 22 więcej aniżeli w roku 1937.

— W uroczystość Bożego Narodzenia Ojciec św. odprawił trzy Msze św., pierwszą o północy. W ciągu dnia Papież nikogo nie przyjmował, pracując w swej bibliotece prywatnej.

— Ojciec św. przyjął w dniu 30 ub. m. przedstawiciela ambasady polskiej przy Watykanie. Dziękując za życzenia Ojciec św. udzielił błogosławieństwa Panu Prezydentowi R. P. i całej Polsce, życząc, aby Polska zachowała spokój wewnętrzny.

— „Osservatore Romano" komunikuje, że poselstwo rumuńskie przy Stolicy Apostolskiej zostało podniesione do rangi ambasady.

— Rada związkowa konfederacji szwajcarskiej wybrała prezydentem Szwajcarii dra Filipa Ettera, wybitnego i zasłużonego działacza Akcji Katolickiej.

Kalendarzyk tygodniowy.

8 stycznia, niedziela: Uroczystość św. Rodziny.
9 — poniedziałek: Marcjanny.
10 — wtorek: Agatona.
11 — środa: Honoraty.
12 — czwartek: Arkadiusza.
13 — piątek: † Weroniki.
14 — sobota: Hilarego.

Na niedzielę 1-ą po Trzech Królach.

EWANGELIA. Łuk. II. 42—52.

Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu, udali się rodzice Jego do Jerozolimy na zwykły obchód tej uroczystości. A po upływie świąt, gdy wybierali się z powrotem, pozostał młody Jezus w Jerozolimie, o czem nie wiedzieli rodzice Jego. W mniemaniu, że On idzie z gromadą, odbyli dzień drogi, i zaczęli Go poszukiwać pomiędzy krewnymi i znajomymi. Ale nie znalazłszy, wrócili do Jerozolimy i szukali Go. — I stało się, że dnia trzeciego znaleźli Go w świątyni, gdy siedział wśród uczonych przysłuchując się im i zadając im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli wielce zdumieni Jego rozumem i odpowiedziami. A ujrzawszy Go, bardzo się zdziwili. Matka zaś rzekła doń: „Synu, czemuś nam tak uczynił? Oto Ojciec Twój i Ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie!" A On im odrzekł: „Czemużto szukaliście Mnie? Nie wiedzieliście, że potrzeba abym brał udział w sprawach Ojca Mego?" Ale oni nie zrozumieli odpowiedzi, którą im dał. Wrócił się tedy z nimi, i przybył do Nazaretu, i był im posłuszny. A Matka Jego przechowywała w sercu swem wszystkie te zdarzenia. Jezus zaś wzrastał w mądrości i w latach i w łasce, u Boga i u ludzi.

Święta Rodzina z Nazaretu.

Pierwszą niedzielę po uroczystości Trzech Króli poświęca Kościół uczczeniu Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Jest w tej kolejności świąt związanych z Bożem Narodzeniem głęboka myśl, którą trzeba pojąć. Oto o ile w pierwszych dniach tego okresu mieliśmy możność rozmyślać nad zainteresowaniem ludzkości faktem Narodzenia, dziś myśl nasza i uwaga kierują się na najbliższe otoczenie Dzieciątka Bożego. Pojmujemy wielką prawdę, że jednym z pierwszych skutków przyjścia na świat Zbawiciela, było uświęcenie rodziny.

Dziwne są drogi Pańskie. Największy swój skarb powierza Niebo nie aniołom i nie wybranym z pośród możnych świata. Pierwszymi opiekunami Boga-Człowieka stają się ubogi i skromny rzemieślnik i Przeczysta Panna. Są oni dla maleńkiego Jezusa opiekunami najczulszymi i najtroskliwszymi, Jezus jest dla nich radością, celem ich trudu, ich dumą. Jezus, Maryja i Józef to najdoskonalszy obraz rodziny, oparty o fundament łaski.

Łaska nie sprawia przewrotu w doczesno - materialnym położeniu człowieka. Temu prawu podlegać miała i Rodzina Święta. Nie uchronił Stwórca tej Rodziny od zwykłych trosk i przykrości. Ledwie oto Boże Dziecię odebrało hołd od stworzenia w ubogiej stajence, a już kryć się musi przed prześladowaniem Herodowym. Upomniany we śnie przez Anioła święty Opiekun wiedzie najdroższe Istoty do dalekiej ziemi egipskiej. Tam pracą własnych rąk zaopatruje ich potrzeby, czekając na dalsze objawienie woli Bożej. Nadchodzi wreszcie chwila, kiedy to niezwykłe wygnanie kończy się. Wraca św. Rodzina do Nazaretu, aby tu w pracy i wśród modlitwy przeżywać chwile Dziecięctwa Jezusowego.

Mało szczegółów z tego okresu przekazuje nam Pismo św. Od pamiętnych chwil powrotu do Nazaret widzimy znów św. Rodzinę podczas uroczystych świąt w Jerozolimie. Słyszymy zarazem pierwsze słowa Zbawiciela, wypowiedziane do Matki Najświętszej i św. Józefa w świątyni. Czemu mimo to z taką czcią odnosimy się do św. Rodziny z tego właśnie okresu czasu? Ustanawiając osobne święto dla uczczenia Najświętszej Rodziny, pisał papież Leon XIII w swej encyklice: „Pod opieką Najśw. Matki i św. Józefa, w zupełnym ukryciu. wychowywał się Jezus, słońce sprawiedliwości, zanim swym blaskiem oświecił narody. Niewątpliwie jaśniała w tej Rodzinie wzajemna miłość, świętość obyczajów i pobożne ćwiczenie, jednym słowem wszystko, co rodzinę może uszlachetnić albo ozdobić, na wzór wszystkim czasom".

Jest św. Rodzina istotnie wzorem. Św. Józef to wzór ojcowskiej czujności i roztropności. Najśw. Panna — to przykład świętej miłości i skromności, Jezus zaś — to wzór posłuszeństwa tym dziwniejszy, że to przecież sam Bóg posłusznym się staje stworzeniom.



Najświętsza Rodzina z Nazaretu.

Dziś na ten wzór pilniej spoglądać winniśmy. Rodzina współczesna przeżywa głębokie wstrząsy i kryzysy. Brak w niej często ducha Bożego, brak łaski, brak woli do spełnienia przyjętych obowiązków. A przecież rodzina to najstarszy i najważniejszy związek na ziemi. Od rodziny zależy szczęście jednostki. Rodziny decydują o szczęściu i przyszłości społeczeństw. Zroumiały to niektóre narody, otaczając rodziny szczególną opieką. Nie dość jednak jest troszczyć się o materialne podstawy rodzin. Wychowywać je trzeba, jak tego życzy sobie Kościół, na wzorze Najśw. Rodziny.

Módlmy się o to z Kościołem: Panie, Jezu Chryste, Któryś przez posłuszeństwo Maryi i Józefowi, życie rodzinne dziwnymi cnotami uświęcił; spraw za przyczyną Maryi i Józefa, abyśmy przykład z Twej św. Rodziny brali, i z nią w wiecznej szczęśliwości razem przebywać mogli (modlitwa ze mszału). **M.**

Ks. M. Borgatello, misjonarz salezjański.

KWIATUSZEK PUSTYNI.

— O drogi synu Boży, westchnął chłopiec, przyciskając do piersi krucyfiks, jakże byłeś dobry! dlaczegoś chciał tyle cierpieć? Gdzież to podobna ginąć taką okrutną śmiercią, byleby tylko ludzie mogli być szczęśliwi na wieki!... Ach! ja Cię kocham, Synu Boży, daj i mnie słodko i szczęśliwie umrzeć, gdy czas przyjdzie... i całował krucyfiks bezustannie.

Następnie zwróciwszy się do mnie, rzecze z naleganiem:

— Zostaw mi ten wizerunek, proszę cię!

— Tak, daję ci go w podarunku — niech ci przypomina wielką miłość także i ku tobie, jaką okazał w śmierci krzyżowej.

— Ach, dzięki nieskończone... w nagrodę —, pójdź niech cię uściskam.

— Módl się do Jezusa i za mnie, bym kiedyś mógł Go oglądać w chwale niebieskiej.

— Jakto, on umarł i może słyszeć moje modlitwy?

— Tak, ponieważ trzeciego dnia po śmierci wstał z grobu i teraz żyje chwalebnie w niebie, otoczony przez liczne zastępy duchów błogosławionych, nie umrze już nigdy, lecz żyć będzie z Ojcem i Duchem Św. tam, gdzie żadne zło miejsca mieć nie może, gdzie panuje wieczne dobro dziś, jutro, zawsze ,na wieki!

— A ty już byłeś w tym miejscu?

— Nie, mój drogi, lecz mam nadzieję tam się dostać...

— Skąd zatem wiesz o tych wszystkich rzeczach?

— Wiem, ponieważ to objawił P. Bóg i sam Syn Boży potwierdził, gdy żył na tym świecie.

— I wierzysz w to?

— Ma się rozumieć — wierzę mocno; nie mam wierzyć Synowi Bożemu, który umyślnie po to zstąpił z nieba, ażeby nam wskazać drogę do zbawienia? A ty nie wierzysz?

— Jeśli ty mówisz, że trzeba wierzyć, przeto wierzę i ja, gdyż ty jesteś dobry i nie możesz mię oszukać.

— Ten Syn Boży, który się nazywa Jezus Chrystus powiedział też, że ten, co nie wierzy jego słowom, będzie osądzony i skazany na zawsze do piekła, to jest do miejsca, gdzie trzeba cierpieć wszelkie zło bez końca...

— Ach! ja nie chcę iść do piekła... z czarnymi potworami... ja pragnę pójść do nieba z Synem Bożym i z tobą... wierzę we wszystko, co mi mówisz.

— Dobrze, powinieneś więc wierzyć, że Jezus Chrystus przed wstąpieniem do nieba ustanowił siedem Sakramentów, czyli znaków widzialnych, za których pomocą Bóg udziela ludziom swej łaski. Są to kanały, przez które płynie woda łask Bożych.

Jednym z tych jest Chrzest, który nas czyni synami Bożymi, braćmi Jezusa Chrystusa i dziedzicami nieba. Bez Chrztu donieba wejść nie może.

— Mówił mi tatuś, że otrzymałem Chrzest w maleńkości, lecz nie pamiętam; jestem tedy i ja synem Bożym i bratem Jezusa Chrystusa.

— A z pewnością i masz prawo po śmierci iść do nieba, byleś tylko przedtem nie obraził ciężko Pana Boga.

— Ja nie wiem, czym go obraził... chyba mój ojciec wiedzieć o tym może.

— Jeślibyś obraził P. Boga wystarczy, byś żałował i błagał go o przebaczenie. Pan Jezus i to przewidział — więc ustanowił Sakrament zwany P o k u t a lub S p o w i e d z i ą...

Tak tedy po jednemu zaznajomiłem go ze wszystkiemi Sakramentami. Gdym skończył wykładać istotę Sakramentu Pokuty, zawołał:

— Jakże jest dobrym P. Jezus! I któżby go nie kochał Dlaczegoż go przedtem nie znałem? Byłbym go miłował z całego serca! Lecz od tej chwili będę go kochał zawsze, gdyż to mój brat, on umarł za mnie. I ocierał ciepłe łzy z powiek.

Ucieszył się również, gdym obiecał udzielić mu wkrótce Sakramenu Bierzmowania, że przed śmiercią otrzyma święte Namaszczenie; najbardziej atoli uderzyła go nauka o Przenajśw. Sakramencie. Zdziwiony wykrzykiwał co chwila:

— Jakto? Jezus naszym pokarmem? Mamy pożywać Syna Bożego? Niesłychana rzecz — Jezus w odrobinie chleba! Bardzom ciekawy, jak to wygląda. Widocznie P. Jezus jest bardzo mały? I zezwala, by go wszyscy pożywali? będzie on moim posiłkiem?

— Bezwątpienia! A nietylko pozwala, lecz pragnie tego i wyraźnie nam to przykazuje, mówiąc: „Jam jest chleb żywy, który zstąpił z Nieba, kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Ciało moje prawdziwy jest pokarm i krew moja prawdziwy jest napój; kto pożywa moje Ciało i pije Krew moją we mnie mieszka, a ja w nim, a kto nie pożywa i nie pije, nie będzie miał w sobie żywota". Oto jego słowa. Jak widzisz, P. Jezus nagli nas do pożywania Siebie, chce tego i gorąco pragnie, a jeślibyśmy nie posłuchali, to grozi nam utratą nieba!

— Ty wierzysz, że jest tak w istocie? Widziałeś może Jezusa w chlebie?

d. c. n.

BARBARZYŃSTWO W CZERWONEJ HISZPANII.

„Osservatore Romano" ogłasza nowe dokumenty barbarzyństwa i niezwykłego obłędu antyreligijnego czerwonej Hiszpanii. Odsetek pomordowanych kapłanów waha się według danych „Osservatore Romano" od 40—70 proc., zależnie od miejscowości i sięga w sumie 6500 osób. W 37 diecezjach, które znalazły się pod władzą czerwonych sprofanowano ogółem 25.879 kościołów, kaplic i klasztorów, przy czym 70 proc. z tej liczby t.j. okrągło 17 tysięcy zniszczono i zrujnowano. Na zdobytych przez wojska narodowe terenach Katalonii i prowincji Castellen nie znaleziono w ogóle ani jednego kościoła nienaruszonego.

„Osservatore Romano" podaje również wiele wstrząsających przykładów barbarzyństwa czerwonych oraz opisy upokorzeń i męczeństwo kapłanów za wiarę katolicką. Biskupów Almerii i Cadixu zmuszono do noszenia węgla na krążowniku Jaime I i palenia pod kotłami w czasie żeglugi okrętu. Gdy nieszczęśni męczennicy próbowali spocząć, marynarze oblewali ich prycze wodą, aby uniemożliwić nawet siedzenie na nich. Po kilku dniach tych męczarni obaj biskupi wraz z innymi więźniami wrzuceni zostali do morza. Proboszcza z Torrijes porwano ze świątyni, a gdy odmówił powtarzania dyktowanych mu bluźnierstw, obnażono, obleczono w czerwone łachmany i, wbiwszy mu wieniec cierniowy na głowę, przez trzy dni wśród naigrawań się, bluźnierstw, bitego pałkami wleczono po całej okolicy zanim męki jego skrócono rozstrzelaniem. Proboszcza z Carrascalejo pojmano w mieszkaniu jego matki. Nieszczęsna niewiasta błagała siepaczy o życie dla swego syna. Gdy jednak przekonała się, że próżne są jej prośby, objąwszy syna razem z nim zginęła pod ciosami barbarzyńców.

Przegląd spraw katolickich.

Polska wkracza spokojnie w Nowy Rok.

PRZEMÓWIENIE WIGILIJNE J.EM. KS. KARD. PRYMASA HLONDA.

W wigilię Bożego Narodzenia J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie z którego podajemy pewne wyjątki:

„Gdy u schyłku dwudziestego roku odzyskanej niepodległości, tak doniosłego i pamiętnego dla Polski, stajemy przy Żłobku Zbawicielowym, drga nam w sercu wdzięczność dla Bożej Opatrzności i silniej niż po inne lata ogarnia nas radosna duma z osiągnięć Rzeczypospolitej. W tych nastrojach chętniej poddajemy się działaniu tajemnicy Żłobka i lepiej rozumiemy słowa proroka o Boskiej Dziecinie, pełne prawdy i wiecznie aktualne: „Maluczki narodził się, i Syn nam jest dany, na którego ramieniu wesprze się panowanie. I nazywać go będą Przedziwnym, Radnym, Bogiem, Mocnym Ojcem, na zawsze, Księciem Pokoju".

Mistyka polskiej wilii wstępuje w polskie progi, owiewając nadzmysłowym czarem kolendową wieczerzę, która się chyba od aniołów wywodzi, co z gościnnym Piastem do postrzyżynowej uczty w polskiej chacie zasiedli. Przy siennym stole, który się w ten wieczór w ołtarz zamienia, dokonywa się poprzez świąteczny zwyczaj nieskrępowane spotkanie zmęczonej duszy ze światem wierzeń. Nasza wilia jest barwnym zwyczajowym obrzędem o ludowym przystroju, jest pożądaną oazą kojącego wytchnienia wśród umęczenia twardego życia, ale przede wszystkim jest uroczystością dającą krzepiące przeżycie religijne, jest jakby nabożeństwem, które czerpiąc swą treść z dogmatu a ceremoniał z narodowego rytuału, wyzwala nas swą prawdą z światowego kłamstwa, jakie wśród rozterek duchowych przylgnęło do naszej myśli.

Religijny i narodowy instynkt każe nam zwłaszcza teraz utrzymać na takim poziomie polską wilię jako wyraz naszej aktualności duchowej. Przez tych twórczych i pracowitych lat dwadzieścia przebyliśmy daleką drogę w poszukiwaniu zasad dobra, wielkości, szczęścia. Inniśmy już niż wtedy, w listopadzie dni swobody.

I nic to, że naokoło nas bezbożnictwo zasłania ludom gwiazdę betleemską, a z obchodów Bożego Narodzenia usuwa religijny pierwiastek. Nic to, że przewroty myślowe robią tam z Chrystusa mit i fabułę a cześć Jego zastępują kultem rewolucji i sobótki. My tym szczerzej oprzemy się na prawdzie objawionej przez Syna Bożego, że walcząc o byt trwały i świetlisty, nie chcemy się do tych zaliczać, którym Duch święty usty Symeona klęskę zapowiada: „Oto ten (Chrystus) położon jest na upadek wielu... i na znak, któremn sprzeciwiać się będą". Nie będziemy się okazywali „na upadek". Nam Chrystus ;,położon jest na powstanie" i na znak zbawienia. Do ostatka wyłączymy z życia polskiego intrygę i spisek przeciw Chrystusowi. Nie powierzymy swych losów baśniom, zabobonom lub dębom, lecz oddamy się w wieczystą opiekę Opatrzności Boskiej. Wszak orleśmy pokolenie, ku szczytom i światłu dążyć nam trzeba. Więc daleką drogę dziejów wytyczymy sobie blaskami Chrystusowej Prawdy a duchem jego umocnimy się na zmagania pokoleń.

Mimo chmur, zasłaniających enropejskie widnokręgi polityczne, Polska wkracza spokojnie w Rok Nowy, bo jest świadoma swej dobrej woli, swego znaczenia i powołania. A że w tym nowym roku chcemy być lepsi jako ludzie i jako dzieci boże i jako stróże Państwa, ufnie odwracajmy wielką kartę kalendarza narodowego, oddając się w opiekę nieśmiertelnemu Królowi wieków, żegnając się jego świętym krzyżem i rozmyślając słowa liturgii: „Albowiem Jednorodzony Syn Twój (Boże), ukazując się w naszej śmiertelnej postaci, ożywił nas nowym światłem swej nieśmiertelności".

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE W WATYKANIE. PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW.

Tradycyjnym zwyczajem okres świąteczny, od wigilii Bożego Narodzenia do dnia Nowego Roku, przeznaczony jest w Watykanie na składanie oficjalnych życzeń Papieżowi przez dostojników kościelnych i watykańskich, członków korpusu dyplomatycznego i inne urzędowe osobistości. Serię składania życzeń rozpoczyna św. Kolegium Kardynalskie w dzień wigilijny, a kończą, zazwyczaj w pierwszych dniach stycznia przedstawiciele szlachty rzymskiej.

W roku bieżącym dla złożenia życzeń Ojcu św. zebrało się w dzień wigilijny 25 kardynałów z dziekanem kardynałem Granito Pignatelli di Belmonte na czele, który też w swoim i całego św. Kolegium imieniu odczytał adres z życzeniami i wyrazami synowskiego dla Ojca św. przywiązania.

Odpowiadając na ten adres Ojciec św. ze swej strony odwzajemnił się niezmiernie czułymi życzeniami ojcowskimi, dziękując za liczne dowody synowskiego przywiązania i miłości, poczym przypomniał, że zbliża się dziesiąta rocznica zawarcia ugody laterańskiej. Z tej racji Ojciec św. uroczyście oświadczył, że obchód tej rocznicy będzie dla Niego hymnem najgorętszej wdzięczności, Jego „Wielbij dusze moja Pana", Jego „Teraz puszczasz sługę Twego Panie w pokoju"; Jego „Ciebie Boga chwalimy", dla tej nieskończonej Dobroci Bożej, która poczynając od pierwszej encykliki przywoływała na myśl te piękne słowa: — Znam myśli pokoju a nie udręczenia — Jer. 29.11. Dzięki tej myśli Papież nie przeoczył tej dziejowej chwili, która Opatrzność niebawem sama wyznaczyła.

Po złożeniu wdzięczności Bogu, skierował Ojciec św. podziękowania do tych wysokich osób, mianowicie suwerena Włoch i jego ministra, którym należy zawdzięczać, że dzieło tak doniosłe nwieńczonym zostało pomyślnym wynikiem, a także dla zasług ś.p. kard. Piotra Gasparriego i markiza Franciszka Rattiego, którzy w pracy tej gorliwie dopomagali.

Złożywszy podziękowania Bogu i wyraziwszy uznanie osobom, zwrócił się Ojciec św. z życzeniami do całej drogiej Jego sercu Italii. Ze swego jednak obowiązku apostolskiego, mimo radości z okazji dziesięciolecia umowy laterańskiej nie może przemilczeć poważnych trosk i gorzkich smutków z powodu — co prawda nie ogólnych, ale bardzo licznych: wystąpień przeciw Akcji Katolickiej, która jest źrenicą Jego oka. Papież powtarza, że Akcja Katolicka nie prowadzi polityki, lecz dąży jedynie do wychowania dobrych chrześcijan, którzy są pierwszorzędnym czynnikiem dla dobra powszechnego zwłaszcza w kraju tak katolickim, jak Włochy. W zupełności przytym Papież aprobuje przemówienie kardynała arcybiskupa Mediolanu w sprawie obowiązków jednostki i obowiązków społeczeństwa. Poważną przyczyną smutku serca Ojca św. jako Głowy Kościoła i Strażnika moralności i prawdy jest także rana zadana konkordatowi w sprawie tak ważnej, jak małżeństwo. Jest to cios bardzo boleśnie rażący serce Ojca św., niemożliwą jest bowiem rzecza, by jedna strona mogła przekreślić zobowiązania wynikające z umowy dwustronnej.

Nawiązując następnie do czci w Rzymie krzyża, który jest wrogim Krzyżowi Chrystusowemu, papież przypomina słowa ubolewania Leona XIII, który skarżył się, że bólu takiego nie oszczędzono jego poważnemu wiekowi. Błaga więc Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości.

„Ofiarowaliśmy — kończył Ojciec św. — Nasze już podeszłe życie dla pokoju i pomyślności ludów, ofiarujemy ponownie, aby nienaruszonym był pokój wewnętrzny, pokój duszy i sumienia...". Wreszcie udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Gajus Torn. (48

Gdy zapanował mrok.

POWIEŚĆ.

— Spotkałem się z nim w Dieppe, ale nie mam zamiaru znać go w Londynie. Proszę mi zrobić przysługę i natychmiast opuścić mieszkanie!

Ks. Stefan spojrzał na Gertrudę. W oczach jej była głęboka prośba. Ksiądz rozumiał, że gdyby opuścił ją teraz, Lwellin opanowałby ją całkowicie i pociągnął za sobą na dno rozpusty i niewiary.

Duch Święty w łaskach swoich się nie powtarza.

Ks. Stefan dojrzał, z jakim przerażeniem patrzyła Gertruda na profesora. Mimo strachu w twarzy było także ogromne zdziwienie z racji nagłego zjawienia się profesora.

Lwellin był dziś niezwykle silnym i stanowczym, czego ksiądz nie zauważył w uczonym podczas spotkania się z nim w Diepp'e.

— Pani Gent życzy sobie bym pozostał — odrzekł spokojnie wikariusz — i dlatego zostanę. Należy się jednak dać panu pewne wyjaśnienie i dlatego oświadczam: pani Gent opuści jutro Londyn i profesor nigdy jej więcej nie ujrzy.

— Pozwoli pan, że spytam — rzekł uczony, — na jakiej podstawie wtrąca się pan do moich prywatnych spraw i dlaczego pan sądzi — a jestem pewny, że się to nigdy nie stanie — że pani Gent opuści Londyn?

— O, najzwyczajniejsza rzecz. Tak się podoba Duchowi Świętemu — spokojnie odpowiedział ksiądz.

Lwellin usilnie popatrzał na księdza, a po tym na aktorkę. Jakiś osobliwy wyraz ich oczu potwierdził, że ksiądz mówi prawdę.

— Niechże się pan dowie ode mnie — rzekł głosem drżącym od złości, i gniewu, — że w najbliższej przyszłości wszyscy księża na zawsze utracą swe wpływy na ludzkie dusze; wasz Bóg, wasz Chrystus, biedny marzyciel wschodu będzie okazany w prawdziwym świetle wobec was — księży i wobec wszystkich ludzi.

Mowa Lwellin'a tchnęła siłą i w słowach jego była głęboka, wyrazna, gorzka nienawiść.

— Tak — mówił on podniósłszy nagle rękę:

„Śpi On w samotnej mogile
w dalekim syryjskim kraju
i tylko światła nocy palą się nad
Nim we mroku".

— Pan kłamie i pan wie o tym, że kłamie, — odpowiedział ks. Stefan.

Władzą daną mi od Boga i w imieniu Bożym mówię to panu, że pan, uczony — kłamie. Jako dzień nieuchronnie biegnący za nocą — tak Duch Boży działa w sercach ludzkich na tej ziemi, na którą kiedyś zstąpił Zbawiciel.

— Pójdzie pan stąd nareszcie! — krzyknął Lwellin, robiąc krok naprzód.

— Nie! — ostro odpowiedział wikariusz. Pan stąd pójdzie, sir Robercie. Pan wie o tym nie gorzej niż ja, że jeśliby doszło do użycia pięści, to ja silniejszy jestem niż pan.

— Ja napewno dam panu nauczkę, i naprawdę nic nie mam przeciwko temu, mimo że jestem w sutannie, żeby spróbować, jaka będzie siła uderzeń moich pięści. A piękny będzie widok: świeżo upieczony baronet, sławny uczony, profesor, w bójce z duchownym. A jeśli się to jeszcze dostanie do publicznej wiadomości, — to dopiero będzie ciekawe.

— Zaszkodzić mi pan nie może. Przyszedłem tutaj na życzenie mego proboszcza i pani Gent. Pan musi się nad tym zastanowić, czy wywołanie skandalu towarzyskiego leży w jego zamiarach.

Teraz ja pytam się pana, — opuści pan te mieszkanie, czy też mam go stłuc i wyprosić siłą?

Ks. Stefan nie mógł ukryć pewnego rodzaju zadowolenia. Był młody, pełen męstwa i siły, życie nie nałożyło nań nawet cienia zniewieściałości. Widząc przed sobą sławnego, mądrego profesora, niewolnika grzechu i chwalącego się tym, słysząc jego zaprzeczenia Bóstwa Chrystusowego, poczuł w sobie dziwną, nieodczuwaną dotąd chęć; ogarnęła go nieprzezwyciężona chęć wprowadzenia w czyn swej groźby; przypomniały mu się tak jeszcze niedawne jego zwycięstwa w boksie na Oksfordzie; obrzucił przeciwnika wzrokiem, obliczył przestrzeń i przygotował się, by bić.

Lwellin jednak nie zrobił ani kroku, nie okazał ani strachu, ani chęci do boksu, zaśmiał się głucho i rzekł:

— Przyjacielu, ja uderzę pana silniej, niż to może sobie pan wyobrazić Pan sobie przypomni moje słowa. Odchodzę by nie wywoływać skandalu. Żegnaj Gertrudo! Przypomnisz sobie i ty o mnie, będziesz żałowała tego co się stało. Żegnaj!

Gdy Lwellin poszedł, Gertruda zaczęła histerycznie płakać.

Wikariusz uspakajał ją słowami Zbawiciela:

„Kto chce iść za mną niech weźmie krzyż swój na się na każdy dzień i naśladuje mnie... znajdziecie odpoczynek duszom waszym".

A po tym obiecał, że zaraz od niej uda się do ks. Rippona i omówi z nim całość sprawy oraz przygotuje sposobność, by następnego dnia, nie zauważona przez nikogo, wyjechała z Londynu i ukryła się w zapadłym a bezpiecznym miejscu.

— — — — — — — —

Sir Robert szybko doszedł do Oksfordskiej ulicy. Najął napotkanego w drodze fiakra, wstąpił na stację Czering-Kross, skąd polecił przesłać swój bagaż na ulicę Bekerlejską, wreszcie kazał jechać do Szeredyńskiego Klubu. Po przyjeździe do znanego sobie dobrze lokalu umył się i zeszedł do jadalni.

Była to pora, o której zjawiali się w klubie ci wszyscy, którymi w jakikolwiek sposób interesowało się społeczeństwo, a więc: aktorzy, muzycy, sławniejsi adwokaci, dziennikarze i przedstawiciele złotej młodzieży. Uczonego powitano tu jako dobrego znajomego. Niektórzy, patrząc na jego opalone oblicze, stwierdzili, że słońce na Riwierze wróciło mu widocznie całkiem zdrowie.

Lwellin siadł przy małym stoliku i kazał podać herbatę. Widać było, że niecierpliwie na kogoś czeka, gdyż co chwilę spoglądał na zegarek. Rzeczywiście, zaraz po przyjeździe do Londynu posłał umyślnego gońca do Konstantego Szuabe, chcąc się z nim widzieć osobiście. Profesor płacił właśnie za posiłek, gdy w drzwiach ukazał się Konstanty, ubrany we frak, niosąc lekkie palto na ręce. Wziąwszy ze stołu resztę, Lwellin poszedł naprzeciwko milionera.

Gdyby ktokolwiek obserwował spotkanie tych dwóch ludzi, zdziwiłoby go to, że mimo półrocznej nieobecności profesora w Londynie, witali się, jak gdyby dopiero wczoraj widzieli się ze sobą. Przyjaciele uścisnęli sobie ręce, nie obdarzając się wzajemnie ni słowem, ni uśmiechem. Blade ich twarze wyrażały oczekiwanie. I chociaż powitanie zdawało się przynosić im ulgę, nie było tam najmniejszej serdeczności.

— Lepiej było by pojechać do pańskiego mieszkania — rzekł uczony, — tam już będziemy zupełnie bezpieczni.

Obaj wyszli razem. Reprezentacyjny ich wygląd świadczył, że należą do tych, co rządzą Anglią. Piękna twarz milionera była jednak blada i nosiła na sobie odcisk cierpienia.

— Popatrz na naszego milionera, jaki ma zmęczony wygląd — rzekł do sąsiada jeden z bywalców klubu.

— Ha to pewnie od upałów — odpowiedział tamten.

C. d. n.

MIGAWKI.

Atak na choinki.

Nie sądźcie, drodzy Czytelnicy, że to „Niedziela“ zamierza urządzić napad na piękną i głęboko zakorzenioną u nas tradycję. Chcemy jedynie zwrócić uwagę na głosy prasy, która w zbyt wielkim wyrębie młodych drzewek przed świętami dostrzegła niebezpieczeństwo dla zalesienia naszego kraju.

Trudno tym głosom odmówić pewnej racji. Okazało się oto, że w Krakowie kilkanaście tysięcy drzewek pozostało nierozsprzedanych. Warszawa sprowadziła ich 50 tysięcy (120 wagonów). Z tego sprzedano zaledwie 30 tysięcy, reszta poszła na ogień. Ogółem w Polsce jakieś 300 tysięcy drzewek wycięto niepotrzebnie.

Pomyśli ktoś: To niesłychane! A więc znieść zwyczaj, jak to uczyniono w Rumunii. Pozornie byłoby to załatwienie sprawy. Częściowy wyrąb jest jednak potrzebny i tu tradycja idzie mu na rękę. Byle zachować miarę. Niestety, nadzieja zarobku zachęca zbyt wielu do dostarczania drzewek do miast. Tu bieda spotyka się z inną biedą, która nie może sobie pozwolić nawet na taki wydatek.

Trzeba się zgodzić, że tegoroczna „kwestia choinkowa“ dała świadectwo naszemu zubożeniu.

Przy wspólnym stole.

Podobno od wielu, wielu lat po raz pierwszy w ub. roku żołnierze graniczni litewscy zasiedli z naszymi dzielnymi „Kopistami“ przy wspólnym stole wigilijnym w licznych strażnicach, dzieląc się wzajemnie opłatkiem i składając sobie życzenia.

O potęgo Nocy Narodzenia Pana, która poprzez granice łączysz bratnie dłonie i niedawnych nieprzyjaciół przy wspólnym sadzasz stole, nocy pojednania i miłości, bratającej narody!...

Krzyż dla matek.

Doniosła prasa, że Hitler ustanowił specjalne odznaczenie dla matek, posiadających najmniej 4-ro dzieci. Odznaczenie ma formę krzyża.

Dziwne to jednak: Hitleryzm, wróg krzyża, nie znajduje godniejszego znaku na wyrażeine uznania za zasługę dla państwa i narodu, jak właśnie krzyż. Czy to nie jest milczący a wymowny hołd prawdziwej zasłudze, która na krzyżu znalazła najwyższy wyraz...

Można krzyża nie uznawać oficjalnie. Ale trudno odmówić mu właściwej wartości.



Gwiazdka Wilhelma.

B. cesarz niemiecki Wilhelm rozdał w pierwszy dzień świąt kilkaset paczek z odzieżą i łakociami najbiedniejszej dziatwie miasteczka Doorn, jako „gwiazdkę“. Do każdej paczki dołączona była mała szczapka drzewa, własnoręcznie zrąbana przez b. cesarza.

Smutną starość przeznacza czasem los dawnym wielkościom. Rąbać chciały niegdyś w swej bucie świat cały, dziś — miast szabli, do pieńka siekierę przyłożyć im pozwala. Ale zawziętość do rąbania została...

Zupełnie słusznie.

Dwie parafie poznańskie wydały ostatnio zarządzenie, w myśl którego składanie życzeń nowożeńcom odbywać się może odtąd nie w drodze od ołtarza i do ołtarza, ale dopiero poza obrębem świątyni.

Stanowisku temu przyklasnąć trzeba z całej siły. Świątynia bowiem, to nie teatr, ale święte miejsce, któremu większa cześć się należy. O tym zapominali często tak sami nowożeńcy, jak w wyższym jeszcze stopniu drużbowie, krewni i znajomi młodych.

Tania porcelana.

Trójka zawodowych złodziei: Sura Bruzda, Abram Zylberknop i Ita Gutman sprzedawała po niezwykle niskiej cenie porcelanowe talerze na placu Żelaznej Bramy w Warszawie. Przechodzący właśnie wywiadowca policyjny odprowadził tanich kupców do komisariatu, gdzie okazało się, że tanie talerze pochodzą, rzecz prosta, z kradzieży.

Tak wyjaśniła się tajemnica „taniości“. Ciekawe też, co pomyślał sobie poszkodowany, Aron Flint, gdy otrzymał część swego towaru, o którym nawet nie wiedział, że tak wielkim popytem cieszył się przed chwilą na placu targowym.

Apel do Czytelników.

W pewnym amerykańskim dzienniku ukazała się taka odezwa do czytelników:

„Człowiek może używać srodawki na szyi zamiast spinki. Może podróżować na dachu pociągu bez biletu. Może przez oszczędność zatrzymać zegar na noc. Może nie stawiać kropki nad „i“ aby zaoszczędzić na atramencie. Może wreszcie zasadzić kapustę na grobie swojej żony, żeby kawałek gruntu nie marnował się — i jeszcze będzie porządnym człowiekiem w porównaniu z takim łobuzem, który czyta nasze pismo, a nie płaci prenumeraty.“

Na szczęście, nie mamy potrzeby stosować tej odezwy do naszych czytelników.

Oryginalny testament.

Najdziwniejszy bodaj ze wszystkich testamentów pozostawiła niejaka pani La Bresse. Oto umierając w roku 1876 zapisała 125 tysięcy franków z przeznaczeniem na zakup majteczek dla... bałwanów ze śniegu. — Oczywiście sąd nie uwzględnił tej delikatności uczuć i testament unieważnił.

Przyznać jednak trzeba, że byli kiedyś ludzie litościwi. Albo z poczuciem humoru, jak kto woli. Kto by dziś zdobył się na taki objaw litości. Hej, były to czasy! Sten.



Znalazł skrzynkę.
— Co za szczęśliwy traf: A byłbym zapomniał o wysłaniu tego listu!

Wiadomości z Diecezji.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś.P. KS. KARD. KAKOWSKIEGO.

We wtorek, dnia 3 b.m. J.E. ks. Biskup Kubina odprawił w Bazylice Jasnogórskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. ks. Kard. Kakowskiego. W nabożeństwie tym wzięło liczny udział duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska oraz liczne organizacje ze sztandarami i rzesze wiernych. Po nabożeństwie J.E. ks. Biskup odprawił modły przed katafalkiem.

Z KURII DIECEZJALNEJ.

Ukazał się 6 numer Wiadomości Diecezjalnych z datą dnia 30 grudnia ub. r. Numer ten zawiera m. in. Dekret Kongregacji św. Officjum w sprawie ne wprowadzania specjalnego nabożeństwa do Najśw. Głowy Pana Jezusa, dekret św. Kongregacji Soboru w sprawie wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych i postu, dekrety potępiające książki O. Lemarie i Loisy, pismo J.Em. ks. kard. Pizzardo do J.Em. ks. kard. Prymasa w sprawie Akcji Katolickiej i inne.

Dział zarządzeń i komunikatów diecezjalnych przynosi: zarządzenie w sprawie konferencyj dekanalnych, w sprawie wystawienia Najśw. Sakramentu, dekret oddzielający wsie Zelania, Galonki, z kolonią i Rożny od parafii Radomsko i przyłączający je do parafii Dobryszyce, dekret przyłączający do parafii Krępa wieś Kozią Wodę z parafii Radomsko, dekret przydzielający parafię Kleszczów do dekanatu Gorzkowickiego i inne.

W dziale rozporządzeń prawno - państwowych znajdujemy tekst pisma o medalu Pana Prezydenta na pamiątkę Złotych Godów Małżeńskich. Medal ten, wykonany przez artystę rzeźbiarza Lewandowskiego zastąpi datki pieniężne udzielane dotąd z racji Złotych Godów przez Pana Prezydenta R. P.

KURSY AKCJI KATOLICKIEJ.

Dnia 6 stycznia b.r. odbył się w Pajęcznie pierwszy kurs instruktorski dla Zarządów Par. A. K. Dalsze kursy odbędą się w następujących miejscowościach: 8 stycznia w Radomsku, 22 stycznia w Wieluniu, 29 stycznia w Zawierciu, 2 lutego w Będzinie, 5 lutego w Częstochowie.

Wykaz parafij obowiązanych do udziału w odpowiednich kursach podaje styczniowy numer „Czynu Katolickiego".

Prenumeratorzy „Czynu K." otrzymują wraz z numerem lutowym specjalny dodatek, zawierający spis rzeczy rocznika „Czynu" z r. ub. Należy się wstrzymać z oprawą.

DO SZ. PRENUMERATORÓW „NIEDZIELI".

W końcu grudnia r. ub. przeniesione zostało konto naszego wydawnictwa z warszawskiej Centrali P.K.O. do Oddziału w Katowicach. Jednocześnie uległ zmianie numer konta. Od grudnia konto nasze otrzymuje numer

307.484

zamiast dotychczasowego 63.757.

Wpłaty na dawne konto dokonywane być mogą jedynie jeszcze przez styczeń i luty. Przy używaniu blankietów nabywanych w urzędach pocztowych, należy wypisywać już nowy numer konta. Nowych blankietów dostarczymy w najbliższym czasie.

Natomiast wpłaty dokonywane za pośrednictwem t. zw. przekazów rozrachunkowych, nie ulegają zmianie. Przypominamy jednak, że wysokość sumy przekazywanej tymi blankietami, nie może przekraczać 50 zł. Przy wpłacie większych sum na te przekazy, należy używać takiej ich ilości aby na żadnym suma wpłacana nie przekraczała 50 zł.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE.

W Diec. Domu Rekolekcyjnym przy ul. św. Barbary 43 odbędą się w lutym bieżącego roku następujące serie rekolekcyj zamkniętych:

Dla druhen z Częstochowy od 13 — 17 lutego.
Dla kobiet od 22 — 26 lutego.
Dla druhen z diecezji od 27 lutego do 3 marca.

Początek każdej serii pierwszego dnia wieczorem o godzinie 7-ej

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Pod tym tytułem opracowała Komisja Wychowawcza przy Katolickim Związku Kobiet krótki przewodnik po wydanych w ostatnich 2 latach książkach dla dzieci i młodzieży. Przewodnik podaje prócz autora i tytułu książki, ilość stron i jej cenę, krótkie streszczenie książki — i ocenę jej wartości, uwzględniając przy tym wiek, dla jakiego jest odpowiednia. Wymienione są w przewodniku zarówno książki godne polecenia jak i te, które na polecenie nie zasługują — rodzicom na przestrogę. Przewodnik zawiera recenzje ogółem 29 książek, są to wydawnictwa 4 firm wydawniczych, które na nasze wezwanie o przesłanie egzemplarzy recenzyjnych łaskawie odpowiedziały. a mianowicie Apostolstwa Modlitwy, — księży Jezuitów, M. Arcta, Drukarni i Księgarni św. Wojciecha i Księży Salezjanów.

Pracę swoją recenzyjną w zakresie książek dla młodzieży Komisja Wychowawcza Katolickiego Związku Kobiet dopiero rozpoczyna. Początek jest skromny, ufamy jednak, że i ten nieduży w rozmiarach przewodnik będzie dla rodziców pewną pomocą przy wyborze gwiazdkowych prezentów dla dzieci, wyborze, który sumiennie pojmującym swoją odpowiedzialność wychowawcą rodziców nieraz tyle sprawia kłopotu.

Przewodnik „Nowe książki dla dzieci i młodzieży" wyszedł jako dodatek do pisma „Zjednoczenie" wydawanego przez Katolicki Związek Kobiet dla kierownictw należących do niego Oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Kobiet. Abonentki „Zjednoczenia" otrzymały go bezpłatnie wraz z numerem grudniowym pisma — można go jednak nabyć osobno po cenie 10 gr. w biurze Katolickiego Związku Kobiet, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. IV. p.

KOMISJA WYCHOWAWCZA
PRZY KATOLICKIM ZWIĄZKU KOBIET.

JEZUICI W CYFRACH.

Według najnowszej statystyki, która została opublikowana w dniach ostatnich, zakon jezuitów liczy obecnie 25.683 członków, w tym 11.631 kapłanów, 8.783 scholastyków (na studiach filozoficznych i teologicznych), oraz 5.269 braci zakonnych. Oznacza to — w porównaniu z ostatnią statystyką — przyrost o 223 członków Towarzystwa Jezusowego, Zakon T. J. podzielony jest na asystencje włoską, niemiecką, francuską, hiszpańską; angielską; amerykańską; słowiańską i Ameryki Łacińskiej. Najsilniejsza jest asystencja amerykańska, — 5.319 członków.

Na misjach zagranicznych pracuje obecnie 3.649 jezuitów t. zn. o 165 więcej niż w poprzednim okresie sprawozdawczym.

W Polsce zakon jezuitów obejmuje dwie prowincje, wielkopolsko - mazowiecką i małopolską. Pierwsza z nich liczy 389 członków, druga 455. Samych kapłanów T.J. liczą obie prowincje polskie 284.

Niedość jest samemu ukochać i pilnie czytywać jakieś pismo, trzeba je jeszcze polecać znajomym. Czy rozmawiasz ze znajomymi o „Niedzieli"?

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

PO ZGONIE KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Zgon ś.p. ks. kardynała Kakowskiego pogrążył w żałobie cały kraj. Niemal wszystkie pisma bez różnicy poglądów religijnych i politycznych poświęcają Zmarłemu obszerne wzmianki, wskazując na jego zasługi w hierarchii i w społeczeństwie. Wiele pism podaje szczegóły z ostatnich chwil życia ś.p. ks. Kardynała.

Już na kilka dni przed śmiercią przewidywano smutny koniec choroby ks. Kardynała. Sam chory zapowiedział swą śmierć na dzień 30 grudnia. Rzeczywiście tego dnia około godz. 5 po poł. rozpoczęła się agonia. Przy łożu chorego znajdowała się wówczas najbliższa rodzina, Nuncjusz Apostolski ks. Arcyb. Cortesi, ks. Arcyb. Gall, ks. Biskup Szlagowski i członkowie Kurii. Podczas modlitwy Nuncjusza ks. Kardynał otworzył oczy i przemówił po włosku, zapewniając ks. Nuncjusza o swym przywiązaniu do Kościoła, o miłości Boga, Papieżu i Polsce.

Na prośbę lekarza większość obecnych pożegnała się z Arcypasterzem i odeszła. Po godz. 7 ks. Kardynał stracił przytomność, a o godz. 9 m. 15 oddał ducha Bogu.

Na wiadomość o śmierci poczęły napływać do pałacu arcybiskupiego tłumy, aby ostatni raz zobaczyć ś. p. ks. Kardynała. Równocześnie napływać poczęły depesze kondolencyjne od członków Rządu, ks.ks. Biskupów, stowarzyszeń i innych.

Ojciec św. przyjął wiadomość o zgonie ks. Kardynała z głębokim smutkiem, prosząc o podanie szczegółów z ostatnich chwil jego życia.

Radio warszawskie uczciło pamięc Zmarłego specjalną audycją w sobotę 31 grudnia. Podobną audycję żałobną nadało radio poznańskie we wtorek 3 stycznia.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się we wtorek i środę ub. tygodnia. Zwłoki Zmarłego złożone zostały tymczasowo w katedrze warszawskiej, do czasu przeniesienia ich na wieczny spoczynek na cmentarz na Bródnie, jak sobie tego życzył Zmarły.

Ś. P. ROMAN DMOWSKI.

W dniu 1 stycznia 1939 r. zmarł w majątku Drózdzowo pod Łomżą na skutek zapalenia płuc ś.p. Roman Dmowski, jeden z twórców narodowego stronnictwa i przywódca ruchu narodowego w Polsce.

Ś. p. Roman Dmowski urodził się w Warszawie w roku 1864. Od młodych lat poświęcał się polityce. Szczególną rolę odgrywał na początku bieżącego wieku oraz w czasie wojny. W r. 1917 stał na czele Komitetu Narodowego w Paryżu i w r. 1919 jako delegat Polski na konferencję pokojową podpisał Traktat Wersalski.

Od 1919—1922 piastował mandat poselski w Sejmie Ustawodawczym, w r. 1923 był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Witosa. Ostatnio wycofał się z czynnej polityki.

Z Romanem Dmowskim schodzi do grobu szczery i gorący patriota, znakomity i przewidujący pisarz. Przez długi czas był duszą ruchu narodowego w Polsce, któremu obok innych dał zdrowe podstawy programowe. To też śmierć jego okryła żałobą bardzo licznych zwolenników jego idei. Jako gorącemu patriocie, niezmordowanemu szermierzowi o wolność Polski należy mu się wdzięczna pamięć narodu.

W KILKU WIERSZACH.

— Państwowy Bank Rolny przeznaczył milion złotych na zorganizowanie bezprocentowych kas rolniczych, które udzielać będą pożyczek rolnikom pragnącym zająć się drobnym handlem i rzemiosłem.

— Janusz Ruszczyński z Bydgoszczy dokonał wynalazku, pozwalającego na natychmiastowe zatrzymanie auta § na ruszenia go z miejsca.

— W Tarnopolu skazano 7 terrorystów z organizacji ukraińskiej, oskarżonyh o działanie na szkodę państwa.

— Zmarła matka gen. Sosnkowskiego ś.p. Zofią.

— Wpływy z opłat przemiałowych od mąki i kaszy przyniosły już 16 milionów złotych.

— Władze kościelne w Lublinie rozwiązały zgromadzenie Braci Misjonarzy Kresowych.

— W pow. koneckim trwają poszukiwania węgla.

— Ze Zbąszynia wyjechało do krajów zamorskich około 1000 żydów.

— Uniwersytet w Sofii (stolica Bułgarii) przyznał Panu Prezydentowi R.P. doktorat honorowy.

— We Lwowie odbył się zjazd duchowieństwa obrządku ormiańskiego, na którym dokonany został wybór trzech kandydatów na stanowisko opróżnione przez śmierć ś. p. ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

— W Łodzi skazano b. generała carskiego na 4 miesiące przymusowej pracy za zawodową żebraninę.

— W kinach litewskich poraz pierwszy wyświetlane będą filmy polskie.

Program audycyj Polskiego Radia

od dn. 8. I. do dn. 14. I. 1939 r.

Niedziela, dn. 8 stycznia. — 7.15 Audycja poranna. 9.15 **Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża — Misjonarzy w Warszawie.** 11.45 Niedole i smutki humoru radiowego. 13.15 Muzyka obiadowa z Katowic. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 17.00 Mądrość staroświecka — obrazek obyczaj. powieści J. Rytarda. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Orkiestra B. B. C. 21.20 Muzyka taneczna ze Lwowa pod dyr. T. Seredyńskiego. 21.40 „Gdy wielki mąż kocha muzykę" — wesoła audycja z Wilna.

Poniedziałek, dn. 9 stycznia. — 16.35 Ludomir Różycki: Kwintet op. 35. 17.15 Mesa Verde — kolebka człowieka czerwonego — felieton 17.30 Kolędy i szczedrywki w wyk. ukraińskiego chóru — ze Lwowa. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy — z Wilna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 „W muzykalnym domu" — audycja muzyczna.

Wtorek, dn. 10 stycznia. — 15.00 Audycja dla młodzieży „Witaj Jezu nasz kochany" — kolędy i pastorałki. 16.15 Kino dźwiękowe pogadanka z Katowic. 17.20 Felieton Starego Doktora: „Pomoc Zimowa". 17.35 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 22.00 Wiedza i książka: „Psałterz Królowej Jadwigi" — odczyt.

Środa, dn. 11 stycznia. — 17.50 „Polskie sukcesy szybowcowe" — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.40 Dyskutujmy: „Rekord czy zdrowie?" 19.00 Koncert rozrywkowy z Katowic. 22.00 Folklor różnych krajów.

Czwartek, dn. 12 stycznia. — 16.40 Utwory na dwa fortepiany. 17.30 Piękna czytelniczka zbrzydła — felieton. 17.40 Arie i pieśni. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte. 21.30 „Achilles Chróścik" — dramat radiowy. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, dn. 13 stycznia. — 15.00 „Legendy o świętym Krzysztofie i małym Dzieciątku Jezus" — audycja dla młodzieży. 16.35 „Z zapomnianych naszych pieśni" — koncert. 17.00 „Dziwaczni sublokatorzy mrówek" — pogadanka. 17.20 Muzyka dawna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Teatr Bożego Narodzenia" — audycja literacko-muzyczna. 19.00 Koncert rozrywkowy z Wilna. 21.00 Chór Polskiego Radia śpiewa. 22.30 „Przeżycia religijne w dziele sztuki" szkic literacki.

Sobota, dn. 14 stycznia. — 11.25 Z filmów rysunkowych Walta Disneya (płyty). 15.00 Słuchowisko dla dzieci „Mino-ta-kia". 16.35 Franciszek Liszt: Rapsodia węgierska (płyty). 16.55 Teatr na zamku w Nieświeżu — felieton. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 21.00 „Prosimy do tańca" — w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.15 do 1.00 Muzyka taneczna z płyt.

Repertuar Teatru Miejskiego w Częstochowie.

Dnia 4.I.39. godz. 17. — „Gra serc" (przedstawienie popularne), o godz. 20.30 — Występ gościnny Miry Zimińskiej i Eugeniusza Bodo. Dnia 5.I. godz. 20.15 — „Osma żona Sinobrodego". Dnia 6.I. godz. 17. — „Jan"; o godz. 20.15 — „Osma żona Sinobrodego". Dnia 7.I. godz. 20.15 „Osma żona Sinobrodegd". Dnia 8.I. godz. 17. — „Osma żona Sonobrodego" o godz. 20.15. — „Jan".

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

HISZPANIA W OGNIU WALK.

Po dłuższej przerwie spowodowanej mrozami wznowili powstańcy natarcie swych wojsk na froncie katalońskim. Nagłość i siła tego natarcia przyniosła im znaczne sukcesy tak w postaci zajętych miejscowości, jak i w zdobytym materiale wojennym i bardzo licznych jeńcach, wziętych do niewoli.

Na lewym skrzydle frontu powstańcy zajęli kilkanaście miejscowości oraz wzięli do niewoli tysiąc jeńców. Gen. Franco, który dopiero po powstał z łóżka po grypie odwiedził front, składając żołnierzom życzenia noworoczne.

Na południowym odcinku kawaleria powstańcza dokonała kilku śmiałych wypadów, zagrażając tyłom nieprzyjacielskim. Zajmowanie Katalonii odbywa się jednak powoli, gdyż czerwoni dobrze ufortyfikowali niemal każde wzgórze. Powstańcy wobec tego nie narażają się na ostrzeliwanie, ale okrążają pozycje czerwonych, zmuszając coraz to nowe ich stanowiska do poddania się.

Dużą żywotność objawia lotnictwo powstańcze, które bombarduje skutecznie coraz to inne miejscowości. Również i na froncie madryckim znać ożywienie. W poniedziałek ub. tyg. wielkie składy amunicji w Madrycie wyleciały w powietrze, powodując podobno liczne straty w ludziach. Na całym froncie wojska powstańcze wzięły ostatnio do niewoli kilka tysięcy jeńców.

PREMIER FRANCUSKI WYJECHAŁ NA KORSYKĘ I DO TUNISU

Premier francuski Daladier wyjechał w dniu 1 stycznia r. b. na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta stoi w związku z żądaniami włoskimi, o których pisaliśmy. Przed wyjazdem premier musiał jeszcze stoczyć walkę w parlamencie z lewicą, która sprzeciwiała się uchwaleniu budżetu. Budżet ten uchwalono wreszcie w niedzielę 1 stycznia. Aby zachować pozory ,że dokonano tego jeszcze w starym roku, umyślnie zatrzymano w gmachu parlamentu zegary.

CHIŃCZYCY CHCĄ POKOJU.

W Chinach odzywają się coraz częściej głosy za koniecznością zawarcia pokoju z Japonią. Ostatnio były premier chiński Wang - Czeng - Wei wysłał pismo do marszałka Czang - Kai - Szeka, w którym dowodzi, że należy zawrzeć pokój, gdyż takie załatwienie sprawy będzie dla Chin z większą korzyścią, niż dalsza bezcelowa wojna. Nie wiadomo jeszcze, jak te głosy przyjęte będą przez rząd.

W PALESTYNIE WALKI NIE USTAJĄ.

Powstańcy arabscy mimo ostrych środków, stosowanych przeciw nim przez Anglików, organizują się w coraz większe grupy, które stają się groźne dla wojsk angielskich. Ostatnio np. liczna taka grupa złożona z 3 tysięcy arabów, mimo otoczenia przez zwarty pierścień wojsk zdołała się jednak przebić przezeń i wycofać po pięciodniowej bitwie. Świadczy to, że arabowie nabierają coraz więcej doświadczenia wojennego i zapału do walki.

W KILKU WIERSZACH.

— Hucznie obchodzony w tym roku Sylwester w Nowym Jorku, spowodował liczne wypadki śmiertelne. W nocy tej 12 osób utraciło życie, a 42 osoby odniosły rany. 142 osoby przewieziono do szpitala z powodu zatrucia alkoholem.

— W Palestynie żydzi na znak protestu przeciw prześladowaniu współwyznawców w Niemczech zarządzili jednodniowy post oraz poczęli nosić żółte odznaki z napisem: „Poniżeni będą honorowani".

— Do Rzymu ma przybyć z wizytą premier angielski Chamberlain.

— Iran pogniewał się na Francję za dowcip o szachu i kocie. Sprawa przedstawia się w ten sposób: W Paryżu otworzono wystawę kotów perskich. Pewne pismo zamieściło dowcip na ten temat, zestawiając dwa wyrazy „chat" (po francusku kot — czyta się: sza) i „chah" (czyta się również: sza, a wyraz ten oznacza panującego w Iranie, dawnej Persji). Tak więc koty poróżniły dwa narody.

— Niemcy chcą koniecznie dorównać Anglii, co do ilości łodzi podwodnych.

— W Londynie bezrobotni urządzili manifestację, w czasie której na czele pochodu nieśli trumnę.

— Na całym świecie istnieje w klinikach w obecnej chwili 850 gramów radu. Radem leczy się różne choroby, jak np. raka.

— W Londynie pisiano iarnko grochu znalezione w grobie Tut - Ankhamena. Mimo iż ziarnko liczy sobie jakieś 3000 lat, wydało jednak normalną roślinkę.

— W Niemczech wskutek zapewne trudności, stawianych przez władze, przestała wychodzić po 68 latach istnienia gazeta pod nazwą „Germania", która była organem katolików.

— W Rosji po wielotygodniowej przerwie znów odezwała się tajna radiostacja „Związku oswobodzicieli Rosji". Audycję zakończono okrzykiem przeciw Stalinowi i jego współpracownikom.

— Powstańcy hiszpańscy oświadczyli, że nie będą płacić za zatopione przez nich okręty angielskie.

— Obliczono, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 3 miliony chorych umysłowo (wariatów), na których utrzymanie i leczenie wydaje rocznie Ameryka 750 milionów dolarów.

— Na Filipinach wydarzyła się powódź, w czasie której 500 osób straciło życie. 15.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

— W Ameryce wynaleziono podobno niewidoczne szkło.

— W r. 1938 zginęło w Palestynie 1850 osób, w tej liczbie przeszło 1000 powstańców arabskich. 524 arabów oraz 267 żydów zabili teroryści.

Sprawy gospodarcze.

RUCH CEN ROLNICZYCH.

Rolnik narzeka na niskie ceny wszelkich produkowanych przezeń artykułów, Mieszkaniec miejski natomiast, bezpośrednio zainteresowany raczej w zniżce, dowiaduje się od czasu do czasu o pewnych szczegółach, nie orientuje się jednak zupełnie w całokształcie sytuacji w rolnictwie. — Zwłaszcza, że pojawiają się dość często bałamutne wiadomości, które wprowadzają w tym zakresie jeszcze większy zamęt. Zorientowanie się w sytuacji ogólnej nie jest łatwe, ponieważ jedne artykuły drożeja, inne tanieją, jednych podaż jest mała, innych duża, na jednych rolnik traci więcej, na innych mniej, a na niektórych nawet zyskuje. Wyciągnięcie więc wniosku ogólnego do zadań łatwych nie należy, ponieważ na całość składa się dużo różnych momentów. Z tego właśnie względu bardzo pożyteczną jest metoda wskaźników, która nie daje wprawdzie liczb bezwzględnych lecz stosunkowe, pozwala się jednak zorientować w najważniejszych dziedzinach życia gospodarczego, a więc i w rolnictwie. W zeszycie 35 z dn. 19 grudnia r. ub. „Wisdomości Statystycznych" znajdujemy właśnie szereg wskaźników dotyczących cen hurtowych, skąd niektóre bardziej ciekawe przytoczymy poniżej. Nadmienić należy, że wskaźnik r. 1928 przyjęto za 100.

Weźmy najpierw pod uwagę dwa najważniejsze działy produkcji rolniczej — zboże i zwierzęta rzeźne. Według wspomnianego źródła ceny wszelkich zbóż w listopadzie r.b. mają wskaźnik 35.5, w październiku 36.9, a w listopadzie 1937 r. — 54.5. To znaczy, że ceny hurtowe zbóż obniżyły się w listopadzie w porównaniu z październikiem o 1.4 proc., a z listopadem r. ub. o 34.9 proc. Nie ulega więc wątpliwości, że ceny zbóż obniżyły się w sposób nader dotkliwy, przy czym wykazują wyraźną tendencję zniżkową. Objawów poprawy w tym zakresie w listopadzie nie stwierdzono.

Wskaźnik cen zwierząt rzeźnych w listopadzie r.b. wynosił 40.9, w październiku 44.4, a w listopadzie r. ub. — 42.2. A więc ceny zwierząt w listopadzie w porównaniu z październikiem obniżyły się o 7.9 proc., a w porównaniu z listopadem 1937 r. o 3.1 proc. Przeciętna cena zwierząt rzeźnych w listopadzie r.b. jest nie tylko niższa od zeszłorocznej, ale — podobnie jak i w zakresie zbóż — zdradza tendencję zniżkową. Ustalenie tego faktu jest ważne z tego względu, że w ostatnich czasach dość często daje się słyszeć opinia, iż straty na zbożu (których już dzisiaj nikt nie kwestionuje) zostaną pokryte zyskiem ze zwierząt rzeźnych. Ponieważ jak to stwierdzają przytoczone cyfry — zarówno na zbożu jak i na zwierzętach rzeźnych rolnik ponosi zupełnie wyraźne straty, gdyż artykuły te są obecnie tańsze niż przed rokiem, to trudno zrozumieć. jakim sposobem rolnik straty na zbożu może pokryć stratami, ponoszonymi na zwierzętach rzeźnych. Byż może, że w przyszłości ceny się poprawią, ale obecnie skutkiem zniżkowej tendencji zarówno zbóż jak zwierząt, niepomyślna konjunktura ulega ciągłemu pogłębieniu. Ponieważ te dwa działy produkcji we wpływach gotówkowych rolnikabiorą udział w wysokości prawie 50 proc., to rzecz prosta ocena sytuacji w tym zakresie musi wypaść ujemnie.

Weźmy inne działy produkcji. Inne ziemiopłody w porównaniu z październikiem zwyżkowały o 2.9 proc., ale w porównaniu z rokiem zeszłym obniżyły się o 6.1 proc., nabiał w listopadzie zdrożał o 9.3 proc., w porównaniu jednak z rokiem ub. staniał o 4.7 proc. W porównaniu więc z rokiem zeszłym wszystkie najważniejsze pozycje, grające rolę w przychodzie rolnika wykazują spadek. Nie ma ani jednej pozycji, której wzrost cen mógłby pokryć chociaż w części straty na zniżce pozycji innej.

Nie udało się też wydatnie obniżyć kosztów produkcji. Wskaźnik cen nawozów sztucznych w porównaniu z październikiem obniżył się o 1.2 proc., a z rokiem zeszłym — o 3.3 proc. Ponieważ mówi się często, że nawozy sztuczne staniały o 9 proc., to cyfry te wskazują, że nie wszystkie one staniały o ten odsetek. Wyroby gotowe niezbędne dla produkcji rolnej w listopadzie w porównaniu z październikiem nie wykazują żadnych zmian, a w porównaniu z rokiem ub. nawet zdrożały o 1.3 proc. Ceny artykułów przemysłowych nabywanych przez rolników staniały w listopadzie o 0.2 proc. w porównaniu z październikiem i o 2.1 proc. z rokiem ub. Zmiany więc w tym zakresie są znikome i nie ułatwiły rolnikowi jego wytwórczości.

Nadmienić należy, że ogólny wskaźnik cen w porównaniu z październikiem obniżył się zaledwie o 0.4 proc., a z rokiem zeszłym — o 0.5 proc. Ponieważ spadek cen artykułów rolnych we wszystkich prawie pozycjach jest większy, to należało by sądzić, że artykuły przemysłowe obniżyły się bez porównania mniej od rolniczych.

Na spadku lub wzroście cen zyskuje względnie traci konsument miejski. Okazuje się, że ceny mąki, kaszy, mięsa i słoniny w listopadzie w porównaniu z październikiem nie uległy żadnej zmianie, w porównaniu z rokiem zeszłym mięso i słonina staniały o 4.7 proc., a mąka i kasza o 18.2 proc. (a więc prawie 2 razy mniej niż zboże). Koszty przetwórcze oraz pośrednictwo podczas wędrówki towaru od producenta do konsumenta są tak wysokie, że na cenę płaconą przez konsumenta spadek cen, otrzymywanych przez rolnika, wywiera wpływ stosunkowo mały. Tym się tłumaczy, że mieszkaniec mieiski częstokroć nie zdaje sobie sprawy z tego, jak dotkliwy dla rolnika jest tegoroczny spadek cen artykułów przezeń produkowanych.

NAWOŻENIE POMOCNICZE Z PUNKTU WIDZENIA GOSPODARCZEGO.

Gdybyśmy dokładnie przyjrzeli się cyfrom naszej produkcji rolnej, a zwłaszcza zbożowej, spożycia w kraju, eksportu za granicę, to z cyfr tych wyczytalibyśmy jedną wielką prawdę: Eksportujemy zboże tylko w latach dobrego urodzaju, przy urodzajach średnich zaspakajamy swoje zapotrzebowania, w latach zaś nieurodzaju grozi nam przywóz zboża z zagranicy. Stoimy zatem już obecnie na granicy samowystarczalności. Poza tym z roku na rok wzmaga się u nas spożycie produktów rolnych, spowodowane z jednej strony przyrostem naturalnym ludności, około 400.000 rocznie, a z drugiej wyraźnie zaznaczającą się poprawą gospodarczą w całym kraju. Wzrosło zatrudnienie omal we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, wzrosło więc i spożycie.

Sprawa zatem podniesienia naszej wytwórczości rolnej staje się już zagadnieniem ogólno - państwowym. Za zwiększonym spożyciem musi podążać i wytwórczość rolna. Gdybyśmy bowiem stanęli z nią na jednym poziomie, to już prawdopodobnie w najbliższych latach stanęlibyśmy w obliczu niedoboru żywności w kraju. Poza tym nasz eksport hodowlany wykazuje stale poważny wzrost, wzrośnie więc zapotrzebowanie pasz, któremu musi podołać wytwórczość rolna.

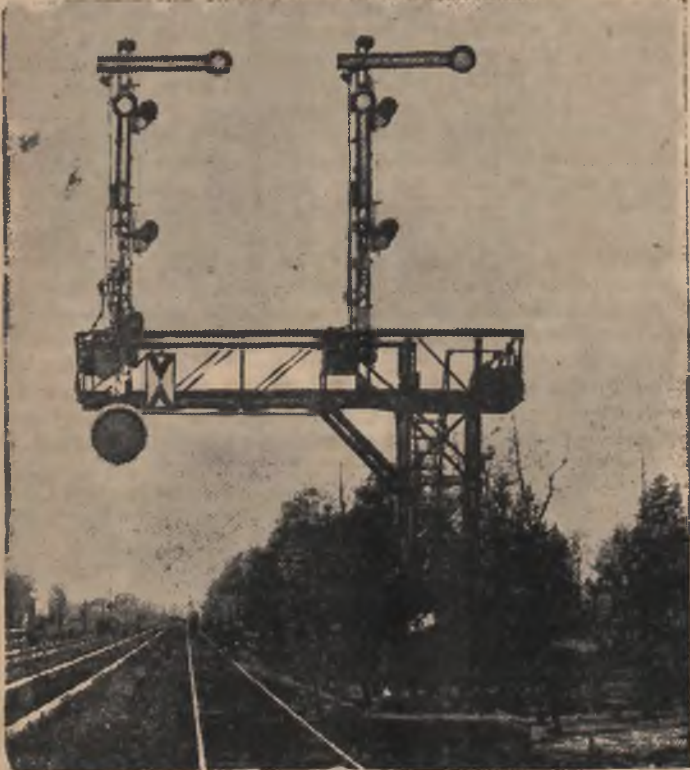
Nakazem więc chwili staje się podniesienie wytwórczości rolnej. Użytków rolnych nie przybywa, możemy więc jedynie zwiększyć wydajność z jednostki powierzchni.

Poza ulepszeniem dotychczasowej uprawy mechanicznej, doborem odpowiednich odmian, decydującą rolę odgrywa tu nawożenie sztuczne. Możliwości bowiem zwiększenia w gospodarstwie naturalnych środków nawozowych jak obornik i kompost są bardzo ograniczone. Na to trzeba mieć więcej pasz i słomy. A skąd? Przez zastosowanie nawożenia sztucznego.

I tu już trafiamy w sedno rzeczy — w pośrednie dalsze działanie nawożenia sztucznego. Nawożenie sztuczne raz zastosowane daje bezpośrednio zwyżki plonu, wzrasta ilość słomy i pasz, wzrasta ilość inwentarza i obornika, poprawia się żyzność gleb, możemy uprawiać więcej roślin pastewnych, bo mamy więcej obornika, co znów zwiększa możliwości hodowlane gospodarstwa. Jak więc widzimy jest to jedno pasmo skutków, wywołanych przez nawożenie sztuczne, podciągających gospodarstwo rolne na wyższy stopień dochodowości i kultury. Najczęściej zaś nie zda-

jemy sobie sprawy z tych wszystkich dalszych, pośrednich korzyści i niedoceniamy ich tak jak one na to zasługują.

Działania nawożenia sztucznego nie możemy zatym rozpatrywać na przestrzeni jednego roku, nie przemija ono bowiem tak prędko, korzyści z niego są nieporównanie większe niż by to się na pozór wydawało. **S. St.**



Na kolejach polskich na Śląsku poczęto ustawiać nowe z daleka widoczne sygnały.

KURSY DLA ROLNIKÓW PRAKTYKANTÓW.

Wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Poznańskiego uruchomi w r. 1939 6-cio tygodniowe kursy. Kursy te są zamierzone jako coroczne i przeznaczone dla ograniczonej każdorazowo liczby słuchaczy z pomiędzy samodzielnych rolników praktyków. Mają one za zadanie powiadomienie słuchaczy o najnowszych zdobyczach wiedzy rolniczej.

W r. 1939 wykłady odbywać się będą w miesiącach styczniu i lutym, poczynając od 16 stycznia do 25 lutego 1939 r. Cykl wykładów podzielony jest na 6 grup: rolniczą, hodowlaną, ogrodniczą, ekonomiczną, przymysłowe rolnych i leśną.

Na kursach wykładać będą profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego oraz wybitni specjaliści. Opłaty wynoszą za cały kurs 125 zł., a za poszczególne tygodnie po 30 zł. Tydzień poświęcony jest jednej z wyżej wymienionych grup.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat kursów w zakładzie mikrobiologii lekarskiej Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, ul. Wały Wazów Nr. 25. Sekretariat jest czynny w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 16—19-ej.

INWENTARZ ŻYWY.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego pogłowie naszych zwierząt domowych na dz. 30 czerwca ub. r. (cyfry dotyczące r. 1937 zamieszczo w nawiasach) przedstawiają się następująco: koni liczono ogółem 3.916.184 sztuk (3.888.263), bydła ogółem 10.553.457 sztuk (10.517.505), w tym krów dojnych 6.573.127 (6.432.670), trzody chlewnej ogółem 7.524.879 szt. (7,696.283), wreszcie owiec 3.410.946 sztuk (3.188,066) i kóz 419.539 sztuk (406.155).

CENY.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze), loco wagon za 100 kg., w dn. 23 grudnia b.r.

ZBOŻA. Warszawa. Pszenica jednolita 20,75—21,25, zbierana 20.25—20.75, żyto 14.25—14.60, jęczmień browarny 17.50—18, kaszany 16.50—16.75, owies 15.75—16.25.

Poznań. Pszenica 18—18.50, żyto 14.15—14.40, jęczmień browarny 16.75—17.25, kaszany 15.75—16.25, owies 14.10 — 14.50.

BYDŁO I TRZODA. Warszawa. Hurtowe notowania zwierząt rzeźnych za 1 kg. w groszach: woły I kl. 80—96, II kl. 62—69, mało opasione 44—50, krowy I kl. 80—92, II kl. 60—68. mało opasione 40—52.50,, cielęta powyżej 60 kg. 109—120, powyżej 40 kg. 98—112, powyżej 30 kg. 78—88, owce małomiesiste 40—53, świnie słoninowe powyżej 100 kg. 104—110, powyżej 150 kg. 99—107, poniżej 150 kg. 95—102, mięsne powyżej 110 kg. 89—95, od 80—110 kg. 85—87, bydło chude 28—37.

Kącik rozrywkowy.



Łamigłówka.

Wstawić osiem trzech literowych wyrazów, których litery, czytane z góry na dół dadzą nazwę okresu czasu.

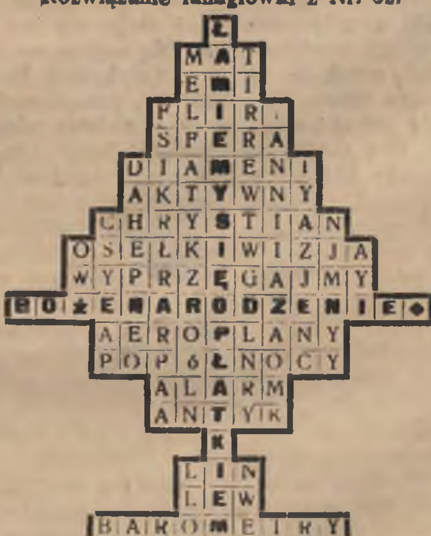
Znaczenie wyrazów.

1) derka inaczej, 2) głos chóralny, 3) produkt żywnościowy 4) część ciała ludzkiego, 5) dokument prawny, 6) nasyp, 7) powitanie w jęz. łacińskim, 8) zwierz leśny.

Za dobre rowiązanie Redakcja nasza przeznacza trzy nagrody książkowe, które zostaną rozdane drogą losowania.

PAMIĘTAJ O OKAZYWANIU POMOCY BEZROBOTNYM — W IMIĘ MIŁOŚCI BOGA.

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 52.



Dobrych rozwiązań nadesłano 11. Nagrody otrzymali 1) Maria Malinowska, Zagórze, 2) Wacław Wójcicki, Częstochowa, Ostatni Grosz, 3) St. Walochówna, Częstochowa, ul. Waszawska.

Coś dla śmiechu.

Między przyjaciółkami.

— Patrz, moja kochana, narzeczony mój przysłał mi ciekawą fotografię z podróży po Afryce, fotografował się z małpami.

Bardzo ładny obrazek tylko gdzie to jest twój narzeczony? Nie mogę go odróżnić wśród małp.

Przewidujący.

Dokąd idziesz z tą mandoliną w ręku?

Urządzić serenadę pod oknem mej ubóstwianej

— Nie boisz się — w nowym ubraniu?

Złośliwa.

Młoda mężatka znana ze swej zgryźliwości odzywa się do swej znajomej:

— Wie pani co? W pięć dni po naszym weselu mąż mój wygrał na klasowej loterii główną wygraną!

Znajoma: — Miał chłop szczęście w nieszczęściu.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Maryi Panny 64. Tel. 17-96. Konto P. K. O. 307.484.
Przedpłata kwartalna 1.30 zł., pod opaską 1.50 zł., zagranicą 3 zł. Ogłoszenia: 40 gr. za wiersz milimetrowy.

Redaktor: Ks. Stanisław Gałązka. — **Wydawca:** Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Częstochowskiej.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52 tel. 22-45